

przy konstituowaniu tekstu i aparatu krytycznego. Dotyczą one nie tylko wyborów poszczególnych lekcji, ale także struktury tekstu, na przykład jego podziału na rozdziały, interpunkcji czy sposobu cytowania rękopisów łacińskich i greckich w aparacie krytycznym. Pokusiła się również o sporządzenie kilku drzew genealogicznych, ilustrujących w przybliżeniu relacje między poszczególnymi rękopisami, różniące się między sobą w różnych miejscach tekstu. Interesujące dla studium ortografii średniowiecznej są podane przykłady pisowni Wilhelma, szczególnie w odniesieniu do wyrazów pochodzenia greckiego. Aparat porównawczy grecki oparty jest bądź na greckim rękopisie wiedeńskim ph. gr. 100, bądź na paryskim Bibl. Nat. gr. 1853 (najbardziej zbliżonym do zaginionego drugiego modelu).

Wysoką rangę omawianej publikacji podnoszą dodatkowo indeksy. Jak już wspomniano, zawarte w tomie II indeksy grecko-łaciński i łacińsko-grecki są integralną częścią edycji tekstu. Tom I zawiera natomiast bardzo cenny indeks omówionych szerzej miejsc z poszczególnych ksiąg *Metafizyki*, a także indeksy rękopisów, autorów i spis cytowanej literatury. Podkreślić też należy wysoką jakość poligraficzną obu tomów, jakkolwiek różnią się one nieco od siebie, gdyż ze względów praktycznych wydrukowano je w dwóch różnych drukarniach belgijskich Orientaliste (tom I) i Nouvelle Imprimerie Duculot (której zawdzięczamy doskonałą jakość łacińskiego tekstu edycji). Za dystrybucję odpowiedzialne jest wydawnictwo E. J. Brill, natomiast patronat naukowy nad serią sprawuje Union Académique Internationale poprzez osobę Gerarda Verbeke, zasłużonego wieloletniego dyrektora Aristoteles Latinus, którego w trudzie redakcyjnym wyręcza kompetentnie jeden z najlepszych dziś znawców średniowiecznych przekładów Arystotelesa – Jozef Brams z Instytutu Filozofii w Leuven.

Na koniec trzeba dodać, iż zakres i wartość Moerbekowskich wersji *Metafizyki* można w pełni docenić jedynie w porównaniu z wcześniejszymi przekładami. Dlatego też historycy filozofii średniowiecznej zajmujący się pismami, w których wykorzystywana była *Metafizyka* Arystotelesa, odtąd będą w stanie z pożytkiem odnajdywać ślady znajomości tego traktatu wówczas, gdy korzystać będą z wszystkich trzech edycji *Metafizyki* dostępnych w Aristoteles Latinus. Należy żywić nadzieję, że zwiększająca się liczba edycji tej ważnej serii mediewistycznej doprowadzi do zaniku wciąż częstej a anachronicznej praktyki identyfikacji cytatów arystotelesowskich z okresu średniowiecza za pomocą zawartych w wydaniu Bekkera znacznie późniejszych przekładów renesansowych.

Joanna Judycka

*Znaczenie i prawda. Rozprawy semiotyczne*, pod red. J. Pelca, Warszawa: PWN 1994, ss. 513, Biblioteka Myśli Semiotycznej, t. 26.

W serii Biblioteka Myśli Semiotycznej ukazał się kolejny, już 26 tom studiów, tym razem pod dość intrygującym tytułem *Znaczenie i prawda*. Tytuł ten już *prima facie*

sugeruje, że chodzi o problematykę ściśle semantyczną. Tom ma charakter antologii; zawiera prace 29 autorów, w tym 16 z czołowych ośrodków naukowych w Polsce, pozostałych zaś 13 to przedstawiciele znanych światowych ośrodków studiów w dziedzinie semiotyki, niektórzy uważani wręcz za koryfeuszy badań nad znakami.

Tematyka zamieszczonych w antologii artykułów jest różnorodna i dość zróżnicowana, przy czym jej tytuł odpowiada poruszanej problematyce nie tyle zakresowo, ile raczej typologicznie. Artykuły bowiem poruszają wprawdzie różne zagadnienia, tym niemniej wszystkie, w mniejszym lub większym stopniu, dotyczą problematyki semantycznej. Wielość zaprezentowanych w antologii podejść i stanowisk w kwestiach semantycznych utrudnia omówienie jej treści, biorąc jednak pod uwagę jawiące się, przynajmniej w zarysie, zróżnicowania tematyczne, prace zamieszczone w zbiorze można podzielić na następujące bloki tematyczne: (I) metasemantyka, (II) semantyka ogólna, (III) semantyka szczegółowa, (IV) semantyka stosowana, (V) nauki o języku, (VI) filozofia logiki. Stosownie do tego podziału omówi się najpierw pokrótce artykuły w poszczególnych grupach tematycznych, ukazując jedynie ich cele badawcze, zastosowane metody czy środki badawcze oraz osiągnięte wyniki, by następnie dokonać podsumowania całości antologii, ukazując przyjmowane założenia, ogólne tendencje badawcze i ewentualne perspektywy dalszych badań w dziedzinie semantyki. Z uwagi chociażby na obszerność materiału nie wydaje się ani możliwe, ani też celowe przeprowadzanie szczegółowej i dogłębnej krytyki poszczególnych prac, toteż podda się ocenie całość antologii i podejmie polemikę z niektórymi tylko tezami.

## I. METASEMIOTYKA

Ten blok tematyczny obejmuje rozważania z zakresu historii i filozofii semiotyki, które można uważać za przyczynek do dyskusji nad koncepcją semiotyki i jej poszczególnych działów. Chodzi tutaj zwłaszcza o ustalenie przedmiotu badań syntaktyki, semantyki i pragmatyki, ich wzajemnych relacji, celów przedsięwzięć badawczych i ewentualnych perspektyw. Ponadto dokonują pogłębionego namysłu nad obowiązującymi paradygmatami badań semantycznych bądź to z pozycji syntaktyki, bądź to pragmatyki, uwidaczniając równocześnie trudności zbudowania semantyki autonomicznej. Do tej grupy tematycznej zaliczyć należy przede wszystkim artykuł wstępny redaktora antologii, J. Pelca: *Wstęp. Znaczenie i prawda: semioza – poznanie – interpretacja*, ukazujący aktualność i atrakcyjność tematyczną przedstawionego zbioru przez osadzenie go w kontekście współczesnych dyskusji dotyczących koncepcji znaczenia, filozofii umysłu, opartej na filozofii języka i wykorzystującej nowe narzędzia badawcze dostarczane przez *computer science* i *artificial intelligence*, pozwalające na weryfikację wielu dotychczasowych hipotez. W szczególności autor ten oponuje przeciw tzw. *cognitive semantic*, czyli semantyce pojęciowej, która chce oderwać współczesną semantykę od dotychczas uprawianej semantyki referencjalnej, posługującej się kategoriami oznaczania i prawdy. Z kolei R. Posner, w artykule *Syntaktyka – jej związki z morfologią i składnią, z semantyką i pragmatyką oraz z syntagmatyką i paradygmatyką*, podejmuje zagadnienie genezy i ewolucji terminów semiotycznych, takich jak „syntaktyka”, „semantyka” i „pragmatyka”, precyzuje ich znaczenie wskazując zarazem na dwie odmienne koncepcje uprawiania tych działów semiotyki: Ch. Morrisa koncepcję równoległości

syntaktyki, semantyki i pragmatyki i R. Carnapa koncepcję ich hierarchiczności. Idąc za tą ostatnią, więcej miejsca poświęca syntaktyce, jej różnym rozumieniom, ukazując na tym tle Carnapowski program „składni logicznej języka” jako teorię formalną form języka. Teoria ta w powiązaniu z podejściem syntetycznym (badanie znaków złożonych rozpoczyna się od znaków elementarnych przechodząc do coraz to bardziej złożonych) zaowocowała nie tylko w badaniach nad rachunkami logicznymi, lecz także w badaniach nad językami naturalnymi, prowadzonych zwłaszcza w ramach gramatyki generatywnej. Do terminu pragmatyki nawiązuje zaś praca L. Koja *Pragmatyka*, w której autor ukazuje genezę i kolejne stadia uściślenia i precyzowania wymienionego terminu przez Morrisa, Carnapa, R. Montague’a i Y. Bar-Hillela. Autor polemizuje z Montague’a koncepcją uprawiania pragmatyki, wysuwając własną propozycję, opierającą się na założeniu, że znaczenie podlega zmianom i że zmiany te zależą od różnych okoliczności. Stąd też cel badań pragmatycznych upatruje w dociekaniach sposobów, w jakich znaczenie zależy od okoliczności. Opierając się na głównych ideach aktów mowy, formułuje regułę zmiany znaczenia (RZZ), która znaczenie wiąże z celowością aktów językowych, a celowość z kolei z pojęciem racjonalności. Zdaniem omawianego autora RZZ ustanawia też ogólne ramy dla procesów przyswajania i uczenia się mowy. Jako ostatni w tej grupie tematycznej umieścić można artykuł J. Jadackiego *Filozoficzne podstawy semiotyki*. Autor za bazę filozoficzną semiotyki w sensie ścisłym uważa te fragmenty filozofii (tj. te konfiguracje jej definicji i charakterystyk, reguł lub tez), które semiotyka (ze względu na swoje definicje, charakterystyki, reguły lub tezy) suponuje lub limituje. Zauważa przy tym, że pożądaną jest, aby filozoficzna baza każdej teorii – w tym także semiotyki – była ekonomiczna, tj. zarazem możliwie najoszczędniejsza i najsprawniejsza, jeśli chodzi o fundament tematyczny i perspektywę metafizyczną. Elementy filozoficznej bazy semiotyki są konstytuowane przez określone rozstrzygnięcia problemu sensowności, obiektywności, interpretowalności i akceptowalności.

## II. SEMANTYKA OGÓLNA

Do grupy tej zaliczyć można artykuły poświęcone bezpośrednio pojęciom semantycznym, takim jak „znaczenie”, „oznaczanie” i „prawda”. Artykuły te traktują pojęcie prawdy z pozycji semiotycznych i brzmią dość zgodnie, jeśli chodzi o wartość i użyteczność tego pojęcia w epistemologii. Autorzy artykułów zdają się stać na stanowiskach absolutyzmu epistemicznego, choć wskazują na potrzebę dysponowania wieloma pojęciami prawdy w zależności od kontekstu językowego, w jakim to pojęcie występuje. I tak E. Agazzi w artykule *O różnych rodzajach prawdy* stawia sobie następujące pytania: 1) czy dysponujemy tylko jednym, ściśle zdefiniowanym i prawomocnym znaczeniem „prawdy”, czy też wielu takimi znaczeniami? 2) jeżeli pomiędzy tymi znaczeniami zachodzą różnice, to które z tych znaczeń wydaje się podstawowe? Odwołując się do analiz językowych (gramatycznych i semantycznych), dochodzi do wniosku, że istnieje wielość znaczeń terminu „prawda”, wskazując przy tym na zasadnicze rozbieżności między jej użyciem „przymiotnikowym” (prawda jako własność przysługująca indywiduom i zdaniom) a „rzeczownikowym” (prawda jako rodzaj substancji, jako model czy istota jakiejś rzeczy). Polemizując z tzw. logicznymi koncepcjami prawdy,

wskazuje na spore różnice kategoriałne między rodzajami prawdy. Wymienia takie jej odmiany, jak: prawda opisowa (logika), hermeneutyczna (historia, filologia), deontyczna (etyka) i soteryczna (religia). Agazzi rehabilituje „rzeczownikowe” użycie prawdy, a jako podstawowy rodzaj prawdy zdaje się uważać prawdę opisową, godną zalecenia tym bardziej, im bardziej oddalamy się od czysto opisowego kontekstu zdaniowego, gdy nie chodzi już tylko o to, jak się rzeczy mają, ale o uchwycenie, co one znaczą, z czym mamy do czynienia w przypadku rozumienia teorii naukowej, sztuki, liturgii itd. Z kolei J. Hintikka, w artykule *Czy prawda jest niewystawialna?*, podkreślając, że prawda jest tylko jedną z relacji semantycznych, usiłuje przeformułować swoje pytanie postawione pod adresem prawdy na pytanie dotyczące semantyki w ogóle. W związku z tym głównym problemem staje się dla niego to, czy semantyka jest niewyraźna. Wedle jego opinii problem ten w ostateczności sprowadza się do wyboru między poglądami, w których język traktuje się bądź jako uniwersalny środek porozumiewania się, bądź też jako rachunek. To pierwsze stanowisko, jego zdaniem, implikuje niewystawialność prawdy, drugie zaś dopuszcza jej definiowalność. Analizując tę pierwszą koncepcję i wskazując jej różnorodne założenia i implikacje, rewiduje tezę o niewystawialności semantyki i stawia tezę, że semantyka jest jedynie niewyczerpywalna. Teza ta wyraża pogląd, że na gruncie danego języka  $L$  nie można jakby za jednym zamachem określić wszystkich wyrażen tego języka, nie przeczy to jednak możliwości określenia znaczenia jakiegoś dowolnego wyrażenia  $E_1$  za pomocą innego wyrażenia  $E_2$  należącego do tego samego języka co  $E_1$ . Warto też podkreślić, że zdaniem omawianego autora uniwersalność naszego języka i łączące się z nim przekonanie o relatywizmie semantycznym nie stoją w ogóle w sprzeczności z realizmem metafizycznym i epistemicznym. Hintikka analizuje też rolę logiki w ewentualnym usuwaniu zniekształcającego medium naszego języka w procesie poznawania świata. Artykuł F. M. Quesady *Prawda w naukach formalnych* stanowi poniekąd kontynuację podjętych przez Hintikkę rozważań nad rolą badań logicznych (w szczególności formalizacji systemów logiki) w zakresie niwelowania zniekształceń poznawczych na skutek systemu pojęciowego i języka. Quesada omawia kolejno poglądy na temat rozumienia prawdy w obrębie poszczególnych kierunków filozofii matematyki, takich jak platonizm, intuicjonizm, formalizm, logicyzm, analityzm i pragmatyzm. Wyprowadza z tych rozważań ogólne wnioski dotyczące kryterium prawdziwości sądów matematycznych. Sądy matematyczne, wedle niego, dzielą się na (1) sądy referencjalne, których prawdziwość opiera się na oczywistości, (2) sądy konstytutywne, których prawdziwość wydaje się zależeć wyłącznie od postulatów znaczeniowych, i (3) sądy wyprowadzone z sądów referencyjnych lub konstytutywnych, których prawdziwość gwarantuje logika. Sporo miejsca autor poświęca prawdzie logicznej. Jego zdaniem prawdy logiczne wyrażają nasze fundamentalne intuicje dotyczące bezpośredniego związku między znaczeniem a prawdą. Wielość systemów formalnych należy, wedle niego, tłumaczyć (1) naturą intuicji intelektualnej, która w wielu przypadkach zdaje się być mglista i zawodna, (2) trudnymi do uchwycenia związkami między intuicją a formalizacją oraz (3) różnorodnością, z intuicyjnego punktu widzenia, relacji strukturalno-znaczeniowych, które dają podstawę wyrażenia relacji dedukcyjnych odmiennych od relacji klasycznych. Wreszcie G. H. von Wright, w artykule *O pojęciu prawdy*, zwraca uwagę na istnienie kilku dziedzin prawdy w zależności od statusu ontycznego dziedziny badawczej. Chodzi tutaj głównie o prawdę dotyczącą świata rzeczywistego i świata fikcji. Podobnie jak i Agazzi uważa, że pier-

wotne użycie terminu „prawda” jest propozycjonalne, wszystkie inne użycia są jedynie do niego analogiczne i wtórne. Jeżeli chodzi o użycie propozycjonalne, to ze względu na dziedzinę, do której odnosi się dyskurs prawdziwościowy, podstawowa jest dziedzina prawd dotycząca rzeczy makroskopowych i na temat życia codziennego. Zwraca uwagę na bezpodstawne, jego zdaniem, rozróżnienie przez Controneo prawdy na prawdę propozycjonalną (klasyczną) i ontologiczną (historyczną). Jedną i drugą jest ontologiczna, gdyż zarówno byt, jak i stawianie się są kategoriami ontologicznymi. Polemizuje też z Quesadą co do roli intuicji intelektualnej, której natura jakoby wyjaśnia wielość systemów logiki. Ostatni artykuł w tej grupie, W. V. O. Quine’a *Znaczenie, oznaczanie, prawda*, z pozycji empirycystycznych, pragmatystycznych, konceptualistycznych i holistycznych dyskutuje zagadnienie znaczenia i pierwotnej jednostki znaczeniowej, relacji znaczenia do denotacji i do wartości logicznych, w szczególności do prawdy. Autor wiąże znaczenie wypowiedzi głównie z jego treścią empiryczną, opowiada się za pierwotnością znaczenia zdaniowego przed znaczeniem wyrazowym, uniezależnia denotację od znaczenia. Omawiając pod kątem funkcjonalnym teorię naukową, wskazuje na trwałość znaczenia terminów przy jednoczesnej zmianie denotacji, przy czym zmiana ta związana jest często ze zmianą ontologii. Zdaniem autora znaczenie nie wyznacza też wartości logicznych, te wykazują nawet względnie większą trwałość niż ontologia i denotacja, jednakże za trwałością tego pojęcia, zwłaszcza za koniecznościowym charakterem prawdy matematycznej i logicznej, stoją bardziej racje pragmatyczne niż merytoryczne.

### III. SEMANTYKA SZCZEGÓŁOWA

W tym bloku tematycznym mieszczą się dwa artykuły dotyczące semantyki sytuacyjnej, jeden poświęcony semantyce proceduralnej oraz jeden poświęcony wersji semantyki związanej z gramatykami generatywnymi, a mianowicie tzw. funkcjonalnej perspektywie zdaniowej. Jeśli chodzi o ten pierwszy rodzaj semantyki, to ma się na uwadze artykuł M. Omyły *Zasady nefregowskiej semantyki zdań* oraz o artykuł R. Wójcickiego *Semantyka sytuacyjna logiki nefregowskiej*. Autor pierwszego z tych artykułów stawia sobie za cel przedstawienie ogólnych i formalnych zasad semantycznych, leżących u podstaw nefregowskiej logiki zdań, oraz wyprowadzenie najprostszyc konsekwencji dotyczących interpretacji ogółu języków zdaniowych. Wychodzi w swoich analizach od ukazania semantycznej genezy logiki nefregowskiej. Opiera się ona na odróżnieniu dwóch wersji aksjomatu Fregego, stwierdzającego tożsamość denotacji zdania z jego wartością logiczną. Pierwsza z tych wersji – semantyczna – opiera się na założeniu, że wszystkie zdania prawdziwe mają tę samą denotację, podobnie jak wszystkie zdania fałszywe, które również mają wspólną denotację. Wersja ontologiczna tego aksjomatu głosi, że przy pewnych założeniach semantycznych uniwersum zmiennych zdaniowych jest dwuelementowe. Logika nefregowska powstaje z logiki fregowskiej przez odrzucenie właśnie ontologicznej wersji tego aksjomatu i stanowi w zasadzie fregowską realizację programu logiki czystej, czyli logiki dwuwartościowej i ekstensjonalnej, z pewnymi modyfikacjami. Dla realizacji drugiego celu autor artykułu wprowadza definicyjnie pojęcia języka zdaniowego, dostosowanego do badania formalnych związków zachodzących między zdaniem a tym, co te zdania przedstawiają. Na tej

podstawie pojęciowej wprowadza definicyjnie pojęcie układu semantycznego  $R$ . Suszki, którym nazywa dowolny ciąg  $\langle L, U, (V, V_1), H, v \rangle$  (gdzie  $L$  oznacza dowolny język zdaniowy,  $U$  uniwersum sytuacji,  $V = \{0, 1\}$ ,  $V_1 = \{1\}$ ,  $H$  dowolną relację, taką że  $H \subseteq S \times V$ , a  $v$  jest funkcją charakterystyczną  $v: S \rightarrow V$ , która rozdziela zbiór  $S$ , ze względu na zbiór  $V_1$ ), spełniający zasady: dwuwartościowości logicznej (Z1), maksymalnej prawdy (Z2), korelacji (Z3), jednoznaczności (Z4), stabilności (Z5), podporządkowania podziałowi fundamentalnemu (Z6), zróżnicowania kontekstowego (Z7). Zasady Z1 i Z2 dotyczą wyłącznie związków między zdaniami języka  $L$  a ich wartościami logicznymi; Z3, Z4 i Z5 dotyczą wyłącznie związków między zdaniami a sytuacjami, natomiast Z6 i Z7 dotyczą związków między wartościami logicznymi zdań a przedstawionymi przez te zdania sytuacjami. Wśród układów semantycznych Suszki autor omawianego artykułu wyróżnia pewne szczególne ich rodzaje, będące wyrazem pewnych poglądów filozoficznych z zakresu ontologii sytuacji. Na ich podstawie wyprowadza twierdzenia, w szczególności Tw 3, w którym wskazuje się na rolę matryc Lindenbauma-Tarskiego w teorii denotacji zdań. Drugi z wymienionych wyżej autorów podejmuje analizę pojęcia sytuacji, posiłkując się pojęciami teoriomnogościowymi. Wójcicki przeprowadza swe analizy na podstawie systemu W-LNF (węższej logiki niefregowskiej, będącej częścią rachunku predykatów pierwszego rzędu z identycznością miedzy-nazwową, wzbogaconą o spójnik identyczności zdaniowej). Skupia się w szczególności na tzw. twierdzeniu o banalności ( $\vdash_{W-LNF} A \equiv B$  wtw, gdy  $A = B$ ), z którego wynika m.in. wniosek, iż w systemie W-LNF nie obowiązuje zasada koreferencjalności równoważników (ZKR) i ( $\vdash_{W-LNF} A \equiv B$  wtw, gdy  $\vdash_{W-LNF} A = B$ ), głosząca, że dwa zdania mają to samo odniesienie przedmiotowe (są koreferencjalne), ilekroć zdania te są równoważne logicznie. Autor podejmuje dyskusję z tymi stanowiskami (w szczególności A. Churcha), według których semantyka sytuacyjna, na skutek przyjmowania wymienionej zasady, prowadzi do niemożliwych do przyjęcia konsekwencji. Odrzuca jednak standardowe podejście reprezentowane między innymi przez A. Suszkę, J. Perry'ego i J. Barwise'a, charakteryzujące się odmawianiem zasadzie ZKR ważności; nie akceptuje też podejście Føllesdala, próbującego godzić semantykę sytuacyjną z ZKR poprzez kwestionowanie dotychczasowych poglądów na temat terminów jednostkowych. Autor negując ZKR w klasycznej formie przystaje jednak na ograniczoną zasadę koreferencjalności równoważników (OZKR). Zdaniem Wójcickiego semantyka sytuacyjna jest radykalnym odejściem od poglądu, że każde zdanie odnosi się do świata jako całości. W ramach tej semantyki zdania są związane z pewnymi wyznaczonymi częściami świata. Zdania  $A$  i  $B$  odnoszą się do tych samych części świata, jeśli ich sformułowania zawierają te same stałe pozalogiczne. Oznaczając zbiór stałych pozalogicznych w zdaniu  $A$  przez  $F(A)$ , w zdaniu  $B$  przez  $F(B)$  OZKR głosi, że jeżeli  $A$  i  $B$  są równoważne logicznie, a  $F(A) = F(B)$ , to  $A$  i  $B$  oznaczają tę samą sytuację. Aby uratować obowiązywanie zasady ekstensjonalności dla logiki niefregowskiej, autor postuluje wprowadzenie dwóch różnych identyczności, identyczności = (zwanej przypadkową) oraz = (identyczność absolutna), która obowiązuje w systemie W-LNF. W uwagach końcowych autor polemizuje z dotychczasowymi podejściami badawczymi nad semantyką sytuacyjną, jego zdaniem zbyt spekulatywnymi i zbyt wąskimi, by można je było wykorzystać dla rozwiązania konkretnych problemów językowych.

Z kolei Y. Wilks, w artykule *Kilka myśli o semantyce proceduralnej*, podejmuje próbę oceny semantyki proceduralnej (SP) na podstawie dwóch proponowanych jej

wersji, tj. SP Woodsa oraz SP Dariesa-Isarda-Johnsona-Lairda. Generalnie rzecz biorąc, SP związana jest z badaniami nad sztuczną inteligencją, a jej istotą jest to, że znaczenie pojmujemy się tutaj na wzór procedury języków programowania. Znaczeniem każdej wypowiedzi jest to wszystko, co się dzieje lub co się robi słysząc wypowiedź, czyli ściślej mówiąc: znaczenie jest zmianą stanu wewnętrznego słuchacza, co jest analogiczne do zmiany stanu wewnętrznego komputera. Choć SP pozostaje pod znacznym wpływem II Wittgensteina, to jednak w znacznym stopniu nawiązuje do semantyki teorii mnogościowej. Podstawowe pytanie problematyki semantycznej dotyczy rozstrzygnięcia, czy znaczenie jest strukturą, procedurą, czy też zarazem jednym i drugim. Zdaniem autora artykułu znaczenie w SP jest zarówno teoriomnogościową strukturą, jak i procedurą przeprowadzoną na strukturze. Choć ustosunkowuje się on krytycznie do dotychczasowych wersji SP, to jednak widzi możliwość zbudowania zadowalającej koncepcji SP. Wymieniona funkcjonalna perspektywa zdaniowa, omawiana jest w pracy P. Materny i A. Svobody *Funkcjonalna perspektywa zdaniowa a logika intensjonalna*. Funkcjonalna perspektywa zdaniowa (FPZ) jest nazwą dla zjawisk językowych będących wynikiem wzajemnego oddziaływania zjawisk gramatycznych (syntaktycznych), semantycznych i okoliczności użycia. Autorzy, sięgając do najnowszych osiągnięć logiki intensjonalnej, chcą odpowiedzieć na pytania, (1) czy FPZ może być redukowalna do wymienionych składników, czy też ma w sobie coś osobliwego, (2) jaka własność jest konstytutywna dla przynależności zjawiska językowego do FPZ i (3) czy istnieje kryterium pozwalające wyznaczyć granice FPZ. Opierając się na skonstruowanym przez siebie języku formalnym, złożonym z czterech typów elementarnych, wartości logicznych, światów możliwych, indywiduów i chwil czasowych, autorzy poddają analizie zdania wypowiedziane w języku naturalnym, których różnice semantyczne są intuicyjnie uchwytnie. Niektóre z nich wykazują j a w n e różnice semantyczne (jak np. „Karol odwiedził Pragę” i „Karol odwiedził Brno”), w innych zaś różnice semantyczne są u k r y t e (np. „K a r o l odwiedził Pragę” i „Karol odwiedził P r a g ę”, gdzie wyrażenia wyróżnione spacjowaniem są elementami zależnymi od kontekstu). Zdaniem autorów właśnie różnice semantyczne ukryte są osobliwością FPZ, a kryterium rozstrzygającym, czy mamy do czynienia z ukrytą różnicą semantyczną, jest badanie presupozycji wypowiedzi językowej po przełożeniu ich na język wymienionej logiki intensjonalnej.

#### IV. SEMANTYKA STOSOWANA

Mieszczą się tutaj artykuły podejmujące zagadnienie wykorzystania wyników z zakresu semantyki do rozwiązywania zagadnień dotyczących różnego typu zjawisk o charakterze znakovym. Przede wszystkim chodzi oczywiście o wypowiedzi językowe, głównie wypowiedzi dotyczące przedmiotów fikcyjnych. W bloku tym sytuują się też artykuły podejmujące zagadnienia dotyczące w ogóle zakresu i funkcji semiozy.

I tak J. Pogonowski (*Lingwistyka a teoria modeli*) podejmuje próbę stosowania teorii modeli do opisu wyrażen językowych, a nie, jak to zazwyczaj się czyni, do opisu ich denotacji. Specyfika tego podejścia w stosunku do tradycyjnego, jak choćby gramatyką Montague'a, polega na tym, że językiem, który interpretujemy w strukturach relacyjnych, jest język teorii lingwistycznej, a struktury relacyjne zbudowane są z

elementów będących wyrażeniami języka naturalnego. Językiem teorii lingwistycznej jest język węższego rachunku predykatów. W nim to autor konstruuje tzw. hierarchiczne analizy języka, gdzie każda analiza reprezentuje „obszar” wewnętrznej struktury języka. Analiza Pogonowskiego uwzględnia jednak tylko relacje syntagmatyczne wyrażeń, a więc te, które odpowiedzialne są za tworzenie złożonych jednostek językowych z jednostek prostych. Tymczasem relacje paradygmatyczne, dotyczące jednostek tego samego poziomu, wydają się o wiele bogatsze. Ostateczne konkluzje omawianego artykułu są jednak dość pesymistyczne, gdyż autor powątpiewa w możliwość otrzymania lingwistycznie istotnych rezultatów przez stosowanie aparatury teoriomodelowej.

A. Grzegorzczak (*Zmienne języka naturalnego i klasyczne definicje pojęć semantycznych*) zwraca uwagę na bogactwo wyrazów pełniących w języku naturalnym rolę zmiennych i wykorzystuje to zjawisko do powiązania semantyki teoretycznej języka naturalnego z semantyką logiczną uprawianą w metalogice. Odpowiednikami zmiennych w języku naturalnym są zwroty złożone z zaimka wskazującego i rzeczownika, np. „ta rzecz”, „ten przedmiot”, dla kilku zmiennych: „jedna taka rzecz”, „druga taka rzecz”, dla odróżnienia zaś różnych zmiennych: „jakaś rzecz”, „inna rzecz”, „jeszcze inna rzecz” itd. Obecność zmiennych w języku naturalnym tworzy perspektywę włączenia formalnej definicji spełniania i prawdy Tarskiego do semantyki języka naturalnego. Opierając się na pewnych zasadach metodologicznych, niezbędnych dla sformułowania definicji spełniania, autor w opisanym przez siebie fragmencie języka naturalnego, zwanego językiem *L*, konstruuje definicję spełniania. Czyni to etapami: najpierw dla wyrażeń będących częściami ustalonego wyrażenia, które odgrywa rolę parametru, a następnie dla wyrażeń niezrelatywizowanych. Opierając na tych definicjach konstruuje definicję prawdy dla dowolnego wyrażenia z *L*. Autor wyciąga mocne konkluzje epistemiczne ze swoich wyników. Wskazuje, że (1) nie istnieje jedno dobrze zdefiniowane klasyczne pojęcie prawdy, odnoszące się do wszystkich zdań w języku, (2) cała teorio-poznawcza problematyka teorii semantycznej jest pozorna i (3) twierdzenie filozoficzne, że jeśli zdanie jest prawdziwe, to jest tak, jak ono głosi, jest fałszywe, (4) teorio-poznawcza problematyka prawdy jest banalna, tzn. termin „prawda” jest nieistotny poznawczo. Bez użycia tego terminu można zbudować pełny system filozoficzny, odpowiadający na wszystkie istotne pytania kształtujące życie ludzkie.

Z kolei R. M. Martin, w artykule *O logice wypowiedzi fikcjonalnych*, podejmuje zagadnienie fundamentu logiczno-semiotycznego języka zawierającego wypowiedzi fikcjonalne. Wypowiedź fikcjonalna jest dla niego dowolną wypowiedzią występującą w dziele literackim. Postać fikcyjna jest tym, co jest wartością zmiennej osobowej języka wewnętrznego dzieła literackiego. Jednakże gdy wypowiedzi te rozważymy w kontekście języka, w którym wypowiadamy się o samym dziele sztuki literackiej, mamy już do czynienia z zewnętrznym powiązaniem języka z bytami, i wtedy może ono być oznaczaniem pustym. Tym dwóm powiązaniom języka z bytami odpowiadają dwa rodzaje prawdy: wewnętrzna i zewnętrzna. Autor w swoich badaniach nie wykorzystuje semantyki światów możliwych, opiera się jedynie na Fregem; korzysta z logiki pierwszego rzędu i semantyki fregowskiej. Więcej miejsca poświęca autor opracowaniu semantyki języka mieszanego, czyli języka naturalnego, w którym można prowadzić zarówno analizę krytyczną treści dzieła literackiego, jak i rozważania nad samym dziełem. Kluczowym pojęciem tej semantyki jest pojęcie trójczłonowej relacji „ze względu na” ( $x$  ze względu na  $a$ , z rozumie następująco: ujmujemy  $x$  ze względu na



opis orzecznikowy *a* w akcie intensjonalnym lub stanie intensjonalnym *z*), w której można podać formy logiczne większości zdań tego języka.

H. H. Lieb (*Zagadnienie oznaczania w narracjach pisanych*) poddaje badaniom znaczenie pewnych wyrażen denotujących w związku z zagadnieniem fikcjonalności i problemu narratora fikcyjnego. W wyrażeniach typu *Rodzajnik + Rzeczownik* autor wyróżnia dwa typy znaczeń: zwykłe i tekstowe. Pierwsze znaczenie traktuje jako relację między wypowiedzią możliwą a jej możliwym autorem, drugie zaś jako relację między wyróżnionym egzemplarzem tekstu a jego autorem. W wypadku tekstu fikcjonalnego bez narratora fikcyjnego znaczeniem tekstowym wyrażenia oznaczającego jest „udawanie” pewnego znaczenia niezależnego od autora, w przypadku zaś narratora fikcyjnego znaczeniem tekstowym jest „udawanie wersji narratorskiej” znaczenia niezależnego od autora. Autor rozszerza swoją analizę także na imiona własne występujące w tekście fikcyjnym z narratorem fikcyjnym. Warto podkreślić, że imionom własnym, zdaniem autora, przysługuje znaczenie leksykalne, którego intencja składa się z własności „bycia nazwanym tym imieniem”. Proponowana przez niego analiza semantyczna wyrażen referencjalnych unika założenia o istnieniu przedmiotów fikcyjnych. Na przykładzie konkretnego tekstu literackiego omawiany autor egzemplifikuje przyjęte przez siebie rozwiązania następujących zagadnień: a) oznaczanie a fikcyjny charakter tekstu, b) oznaczanie a narrator, c) znaczenie imion własnych.

J. Kmita (*Język a sztuka*) dyskutuje z koncepcją pansemiotyzmu i skupia się na problemie, w jakiej mierze sztukę można uznać za specyficzną odmianę języka. Zdaniem autora koncepcja sztuki jako językopodobnego repertuaru kodów estetycznych (modyfikacja teorioinformacyjnego pojęcia kodu) ukazuje dwie zasadnicze różnice między językiem w ścisłym tego słowa znaczeniu a sztuką. Sprowadzają się one do tego, że (1) sensowności dowolnego fragmentu wypowiedzi artystycznej nie daje się zrekonstruować za pośrednictwem czysto formalnego pojęcia kodowania (przekazywania informacji) czy dekodowania (odbierania informacji), jak to ma miejsce w wypowiedzi językowej, (2) semantyka sztuki w przeciwieństwie do semantyki języka nie jest autonomiczna. Ta ostatnia nie musi się odwoływać do żadnej odmiany komunikacji kulturowej, gdy tymczasem pierwsza przyjmuje założenia semantyki języka.

A. Kłóskowska z kolei, w artykule *Systemy symboliczne w ramach społecznych*, uwidacznia różnorodność funkcji semiozy i symbolizmu w życiu społecznym. Autorka polemizuje z semiotyczną koncepcją kultury oraz z J. Habermasa koncepcją teorii komunikacji, opartych – jej zdaniem – na założeniu instrumentalistycznej funkcji systemów symbolicznych. Wskazuje na autoteliczną funkcję i rolę symbolu w odniesieniu do nauki, częściowo także religii.

#### V. NAUKI O JĘZYKU (*LINGUISTIC SCIENCES*)

Niniejszy blok tematyczny obejmuje artykuły z zakresu lingwistyki formalnej, psycholingwistyki i filozofii języka. Wszystkie one za przedmiot swoich rozważań przyjmują język naturalny jako taki, bez skupiania jakiegokolwiek szczególnej uwagi na którejś z jego płaszczyzn omawianych w ramach semiotyki.

W. Buszkowski, w artykule *O klasycznej gramatyce kategoryjnej*, podejmuje analizę i rekonstrukcję podstaw pojęciowych gramatyki kategoryjnej (GK), które nie są jak

dotąd, jego zdaniem, wystarczająco opracowane. Autor opiera się na fundamentalnych intuicjach i założeniach, które legły u podstaw GK. Tezę o rozkładzie każdego wyrażenia na funktor i jego argument autor uściśla przez wprowadzenie pojęcia struktury funktorowo-argumentowej i języka funktorowego. Na bazie tych pojęć podaje on z kolei wnikliwej analizie zagadnienie typizacji, czyli zagadnienie opisu wyrażenia pod względem syntaktycznym. Podaje definicję pojęcia typizacji i jej generowania za pomocą GK, nadto też warunki konieczne i dostateczne istnienia typizacji i jednoznacznej typizacji języka funktorowego. Wreszcie podnosi problem semantycznego sensu warunków typizacji oraz zagadnienie zgodności kategorii syntaktycznych i semantycznych. Autor polemizuje w tym względzie z opinią J. Bocheńskiego o pierwotności semantyki względem składni. Jego zdaniem struktury składniowe języka pozwalają wykryć jeśli nie semantykę konkretną to przynajmniej ogół możliwych semantyk. Na poparcie swojej tezy przytacza dość powszechną opinię, wedle której składnia języka naturalnego, aczkolwiek nie do końca określona i przejrzysta, to jednak o wiele bardziej uchwytne niż hipotetyczna semantyka teoriomnogościowa dla tego języka.

Z kolei artykuł J. Bobrzyka *Znaczenie „znaczenia” w świetle badań psychologii poznawczej i teorii sztucznej inteligencji* jest próbą odpowiedzi na pytanie, na ile badania psychologii procesów poznawczych mogą wspomagać czy nawet wręcz też zastąpić pozapsychologiczne koncepcje znaczenia. Autor posługuje się tu pracami z zakresu *cognitive sciences*, głównie psycholingwistyki oraz psychologii kognitywnej. Autor analizując najważniejsze wyniki badań tych dziedzin na przestrzeni ostatnich 30 lat, wskazuje stopniową ewolucję współczesnego kognitywizmu od typu kartezjańskiego do leibnizjańskiego. Dość krytycznie ocenia niektóre propozycje wysuwane w ramach semantyki, takie jak koncepcja prywatnego języka myśli oraz komutacyjna teoria znaczenia A. M. Turinga. Ostatecznie sądzi, że kognitywiści wskrzeszają często anachroniczne rozwiązania filozoficzne dotyczące znaczenia, zapominając jednocześnie o rozwiązaniach antypsychologicznych E. Husserla, K. Twardowskiego i innych. Podkreśla też bezpłodność kognitywizmu dla zrozumienia zarówno rzeczywistej praktyki językowej, jak i charakteru ludzkiego umysłu.

H. Horman, w artykule *Z zagadnień procesu rozumienia*, próbuje uchwycić specyfikę rozumienia na kanwie polemiki ze stanowiskiem psycholingwistów, wedle których rozumienie to weryfikowanie znaków językowych. Zdaniem omawianego autora pogląd ten ukształtował się głównie pod wpływem semantyki i teorii informacji i zawiera szereg założeń, które są coraz trudniejsze do utrzymania. Jego zdaniem reguły semantyczne dość często nie wystarczają do tego, by zapewnić rozumienie w przypadku idiomów, metafor itd. Proponuje własną wielopoziomą koncepcję rozumienia, wedle której akt rozumienia jest docieraniem do zamierzeń mówiącego, przy stałym nastawieniu słuchacza, że wypowiedź mówiącego jest sensowna. Wypowiedź językowa, jego zdaniem, nie tyle przekazuje słuchaczowi informację, której on wcześniej nie posiadał, lecz pobudza go raczej do tworzenia informacji.

E. Stankiewicz, w artykule *Części mowy w filozofii gramatyki*, ukazuje w perspektywie diachronicznej dyskusję nad jednym z bardziej kontrowersyjnych zagadnień w historii językoznawstwa zachodniego, mianowicie zagadnienie klasyfikacji części mowy. Chodziło przy tym o to, czy mają one być oparte na kryteriach logicznych czy semantycznych, czy części mowy wiążą się z umysłem czy z rzeczywistością, czy mają charakter uniwersalny czy partykularnojęzykowy. Autor ukazuje przy tym meandry

nowożytnego językoznawstwa, które zrezygnowawszy z logicznego aspektu klasyfikacji części mowy, uwikłało się w zagadnienia filozoficzne, jak choćby zagadnienie pierwszeństwa genetycznego i funkcjonalnego czasownika przed rzeczownikiem. Towarzyszyła zaś temu zmiana paradygmatu badawczego językoznawstwa z logicznego na bardziej empiryczny.

B. Stanosz, w artykule *O pewnej zagadkowej zasadzie nowoczesnego językoznawstwa*, poddaje krytyce przyjmowane w badaniach językoznawczych założenie o pierwotności języka mówionego w stosunku do pisanego. Przytacza różne interpretacje tej zasady, a następnie analizuje argumenty wysuwane na jej poparcie. Argumenty te poddaje krytyce, przedstawiając własne kontrargumenty przemawiające za jej odrzuceniem. Zdaniem autorki zasada ta niewątpliwie oddała dość istotne usługi w walce o opisowy charakter językoznawstwa. Jednakże powoływanie się na nią w celu poparcia dla tezy, że mowa jest jedynym i właściwym przedmiotem badań językoznawczych, nie ma żadnego uzasadnienia.

I wreszcie ostatni artykuł w tej grupie, J. Kopani *Stanowisko Descartes'a w kwestii języka uniwersalnego*, omawia stanowisko Kartezjusza w kwestii języka uniwersalnego, na kanwie dyskusji listownej, jaką był on przeprowadził z P. Mersennem. Descartes ocenia krytycznie i lekceważąco zarówno użyteczność projektowanego języka jako języka pisanego, jak i jako języka *quasi-naturalnego*. Ojciec nowożytnego racjonalizmu pokusił się jednak o własny zarys takiego języka. Zasadnicze tezy leżące u podstaw tego projektu to: (1) teza o zasadniczej zależności języka od myślenia, a co za tym idzie zależności struktury języka od struktury myślenia, (2) teza o konwencjonalności języka. Kartezjusz wyrażał się jednak przy tym dość powściągliwie co do praktycznych możliwości skonstruowania takiego języka, albowiem strona materialna znaku nie ma żadnego naturalnego związku z jego znaczeniem. Zdaniem autora artykułu w poglądzie tym przejawia się zupełnie antyzakresowe rozumienie procesu wnioskowania. W rozumieniu Kartezjusza przejście od przesłanek do konkluzji elementu we wnioskowaniu musi być zagwarantowane oczywistością intelektualną. Projekt Kartezjusza, zdaniem autora, aczkolwiek nie doczekał się nigdy realizacji, to jednak odżył poniekąd w próbach tworzenia gramatyki uniwersalnej oraz w pracach N. Chomsky'ego.

## VI. FILOZOFIA LOGIKI

Wydzielenie spośród prezentowanych w antologii artykułów niniejszej grupy nie jest tak jasne i wyraźne, a co za tym idzie – tak przekonujące jak poprzednich. W gruncie rzeczy bowiem prawie w każdym z omawianych artykułów nawiązuje się w pewnym sensie do zagadnień, które określić można mianem filozofii logiki, zwłaszcza że ten ostatni termin nie jest zbyt ostry. Kwalifikacja do niniejszej grupy oparta jest bardziej na kryterium negatywnym niż pozytywnym. Należą do niej mianowicie te artykuły, w których mniej wyraźnie podnoszono zagadnienie właściwe dla pięciu wyżej omówionych bloków, jakkolwiek nie brak też tutaj prac *sensu stricto* z zakresu filozofii logiki, jak choćby praca I. Dąbskiej i P. Geacha. Od nich więc wypada rozpocząć prezentację niniejszego bloku tematycznego.

I. Dąbska, w artykule *W sprawie stosunku logiki do gramatyki* (z 1927 r.), podejmuje ważny, mający bogatą już historię problem wzajemnych zależności pomiędzy

logiką a gramatyką. Autorka stawia sobie za cel zbadanie: (1) czy istnieją, a jeśli tak, to jakie są warunki zachodzenia związku między logiką a gramatyką w ogóle? (2) W jakim związku z różnymi desygnatami nazwy „logika” pozostają różne desygnaty nazwy „gramatyka”? Dokonując klasyfikacji szeroko rozumianej logiki i gramatyki, autorka dochodzi do wniosku, że w zasadzie tylko ta część logiki, którą zwano nauką - o pojęciu i sądzie, może być brana pod uwagę przy ocenie związku z gramatyką. Z tej ostatniej zaś uwzględnia gramatykę teoretyczną w znaczeniu właściwym, a w szczególności takie jej działy, jak semantyka i składnia. Zdaniem Dąbskiej semantyka pozostaje do logiki pojęć i sądów w stosunku zależności ontologicznej, czyli przedmiotowej, składnia zaś w stosunku zależności logicznej materialnej, tzn. stosuje ona rezultaty badań logiki pojęć i sądów. Przy okazji autorka wypowiada wiele ciekawych i cennych uwag na temat przedmiotu badań logiki i gramatyki.

Z kolei P. Geach (*Nauka o rozłożeniu terminów*) podejmuje problem błędności nauki o rozłożeniu terminów jako kryterium poprawności wnioskowań korpusu logiki arystotelesowskiej. Nie ogranicza się przy tym jedynie do powtórzenia starych argumentów za jej błędnością, lecz ukazuje nadto tło historyczne, na którym pojawiła się ta nauka. Posługuje się interpretacją syntaktyczną i semantyczną tej nauki; przy pierwszej reguły rozłożenia terminów są niepoprawnymi regułami odrzucania stosowanymi do systemu formalnego zwanego korpusem arystotelesowskim, przy interpretacji semantycznej z kolei reguły te są pod względem intuicyjnym do przyjęcia, choć zdaniem autora są dość zagmatwane. Z historycznego punktu widzenia teoria o rozłożeniu terminów stanowi reakcję logików na ataki humanistów. Odrzucono pewne subtelnosci średniowiecznej teorii supozycji, które były, zdaniem autora, uczciwą próbą wyjaśnienia rzeczywistych różnic logicznych, a zastąpiono ją prostym podziałem na terminy rozłożone i nierozłożone. Zarazem odrzucono również średniowieczną semantykę terminów, z niejasnymi jeszcze naówczas ideami semantyki referencjalnej.

E. Barth, w artykule *Uniwersalna przesłanka (onto)logiczna. Rozważania z zakresu logiki empirycznej*, podejmuje się rehabilitacji logiki typu heglowskiego, która wystąpiła, jego zdaniem, już szcążkowo nawet u Mikołaja z Kuzy, Piotra Ramusa i ich następców. Nie zgadza się z dość powszechną opinią, jakoby logika heglowska stała w jawnej opozycji do logiki typu arystotelesowskiego czy logiki klasycznej. Co więcej, uważa, że ta pierwsza może być zrozumiana dopiero w kontekście tych ostatnich, a ściślej mówiąc w kontekście teorii relacji, która od czasów Fregego złała się właściwie w jedno z logiką predykatów. Na przykładzie *Malej logiki* J. Maritain'a autor ukazuje, jak sugerowanie się strukturą syntaktyczną języków naturalnych, w których jakoby brak było asymetrycznych spójników logicznych, wpływało na rozumienie zagadnienia relacji jako takich, a co się z tym wiąże – na niezrozumienie doniosłości logiki typu heglowskiego. Autor omawianego artykułu przychyła się do argumentacji Hegla podawanych za istnieniem rzeczywistych relacji asymetrycznych. Barth zdaje się wskazywać, że logika dychotomiczna typu heglowskiego jest wyrazem dążenia do tego, co można nazwać asymetrią w sensie logicznym, i że „sprzeczność” dialektyczną należałoby eksplikować głównie jako faktyczną asymetrię w ogólnym logicznym sensie słowa „asymetria”. Najpełniejszy wyraz pojęcie asymetrii, jego zdaniem, znajduje w pojęciu pary uporządkowanej, która to para była rozmaicie eksplikowana, dopóki nie znalazła swojej ostatecznej teoriomnogościowej definicji u Kuratowskiego:  $\langle x, y \rangle = \{\{x\}, \{x, y\}\}$ .

Ostatni artykuł w tej grupie, A. Bogusławskiego *Czy wiedza, że p pociąga inny stan mentalny*, poświęcony jest analizie funktora epistemicznego „wie, że”. Autor, za W. J. Cookiem i H. A. Prichardem, przyjmuje niedefiniowalność tego terminu, idąc pod prąd tradycji współczesnej, która charakteryzowała ten funktor za pomocą kilku składników, a jej najbardziej standardowa wersja pochodzi od R. M. Chisholma, definiującego „wiem, że *p*” jako akceptację prawdziwego *p* opartą na oczywistości intelektualnej. Jego zdaniem za elementarnością *Kp* („wie, że *p*”) i *Kpa* („*a* wie, że *p*”) wskazuje a) nieporównywalna z niczym w polu terminów epistemicznych częstotliwość użycia wyrażen odpowiadających *Kp* i b) rozliczne trudności nastrożające upatrywanie w *Kp* innych relacji, np. sążenia itd. Jednakże Bogusławskiego interesuje nie tyle sam termin, co jego mentalny odpowiednik (przedstawienie umysłowe). Odrzuca on tezę, że wiedza, że *p* pociąga inne stany mentalne. Argumentację swoją opiera na krytyce ujęć przeciwstawnych – w tym względzie pozostaje on adwersarzem Stelznera, Lehrera a nawet Pricharda – oraz na pozytywnej argumentacji za elementarnością *Kp*. Zdaniem omawianego autora za Jakobsonem można powiedzieć, że „wie, że” ma w polu orzeczników epistemicznych status elementu nacechowanego, w czym trzeba widzieć argument na rzecz niedefiniowalności *Kp*.

\*

Generalnie rzecz biorąc, mimo znacznych różnicowań tematycznych prac, różnorodności podejść i proponowanych rozwiązań szczegółowych kwestii wydaje się, że wszystkie artykuły zamieszczone w omawianej antologii współgrają co do pewnych fundamentalnych spraw.

1. Przede wszystkim wypada zauważyć, że podejmowane w nich kwestie językowe, a w szczególności semantyczne traktowane są autonomicznie i zasadniczo w oderwaniu od problematyki ontologicznej, a już z zupełnym pominięciem problematyki ogólnej teorii bytu.

2. Wizja języka, jaką się przyjmuje, jest w zasadzie dwupoziomowa: podstawową i *stricte* językową warstwę stanowią wyrażenia (traktowane jako klasy typiczne napisów), a drugą warstwę stanowi rzeczywistość pojęta na wzór teoriomodelowy. Takie ujęcie perspektywy zdaniowej odbiega od koncepcji trójpoziomowej, w której obok samych wyrażen i rzeczywistości opisanej wyróżnia się jeszcze trzecią sferę – mentalną, świat bytów intencjonalnych.

3. Problematyka teorii znaczenia zdominowana jest przez semantykę fregowską, w której znaczenie utożsamiane jest z warunkami prawdziwości, oraz przez funkcjonalistyczne ujęcie Wittgensteina, gdzie znaczenie z kolei utożsamiane jest ze sposobem użycia.

4. Semantycy w zarysowującym się coraz wyraźniej sporze fundamentalizmu epistemicznego z antyfundamentalizmem stają na pozycjach tego pierwszego stanowiska, tzn. nie wykluczają *ad hoc*, jak to czynią najczęściej antyfundamentalisci, możliwości uzyskania poznania pewnego.

Omawiana antologia jest znakomitym wyrazem, z jednej strony, uwidaczniającego się przełomu w dziedzinie badań nad znakami (w szczególności badań semantycznych), z drugiej zaś strony świadczy o eklektyzmie zarówno założeń filozoficznych, jak i

samych metod. Postawa skrajnego dualizmu, rozdzielającego ostro klasę języków na języki naturalne i sztuczne, zdaje się z wolna tracić grunt pod nogami. Dzieje się tak ze względu na nowe propozycje stosowania metod w badaniach nad językami sztucznymi, zarówno co do samej syntaktyki (gramatyki kategorialne i generatywne wnoszą tutaj szczególne możliwości unifikacyjne), jak i też co do semantyki (semantyka teorio-mnogościowa w badaniach nad wypowiedziami fikcyjnymi, nad przysłówkami itd.). Zarazem uwidacznia się też ranga pragmatyki, której obecność w badaniach zwłaszcza nad językiem naturalnym pozwala wyjaśnić nie tylko zagadnienie okazjonalności, lecz także służy zdefiniowaniu relacji konsekwencji czy wynikania logicznego dla dyskursów prowadzonych, co by nie powiedzieć, w większości w tym języku. Pojawienie się *computer science* i *artificial intelligence* uaktualnia dawny spór antypsychologizmu z psychologizmem i sprzyja jego rewizji. Powstają nie tylko nowe propozycje semantyk (różne wersje semantyk proceduralnych), dostosowane do języków programowania, lecz także nowe płaszczyzny współpracy między stronami tego sporu, jak choćby pomiędzy psychologią kognitywną i lingwistyką formalną. Zagadnienie znaczenia wydaje się być tutaj centralnym polem owej współpracy.

Mimo zarysowujących się tendencji wymienionych powyżej i poniekąd także nowych perspektyw badawczych trudno nie zauważyć ogólnego galimatiasu w dziedzinie badań nad znakiem. Proponowane rozwiązania, aczkolwiek na ogół poprawne pod względem merytorycznym i formalnym, rzucają światło raczej na szczegółowe problemy językowe. Tymczasem kwestie zasadnicze, o charakterze ogólnojęzykowym, jak choćby kwestia znaczenia wyrażeń językowych, jej związek z prawdą, problem: na ile podstawowe relacje logiczne mają charakter językowy, a na ile ontologiczny – pozostają nadal bez odpowiedzi. Rodzi się zatem wątpliwość, czy te podstawowe kwestie językowe mogą zostać ostatecznie i zadowolająco rozwiązane w ramach przyjętego paradygmatu badań nad językiem. Specyfiką tego paradygmatu jest bowiem izolowanie języka od zjawisk pozajęzykowych i badania go w oderwaniu od bardziej podstawowych badań z zakresu teorii bytu. Owszem, można prowadzić badania nad językiem jedynie środkami językowymi, ostatecznie bowiem nawet podanie semantyki teorio-mnogościowej może być potraktowane jako znalezienie dla badanego języka strukturalnie z nim analogicznego. Rodzi się jednak wątpliwość, czy uzyskanie głębszego wglądu w istotne własności języka może być dostępne na jego własnym obszarze. To, że w ramach metalogiki, posiłkując się jedynie środkami językowymi, potrafimy precyzyjnie określić niektóre relacje semantyczne, nie jest równoznaczne z tym, że uchwyciliśmy zarazem istotną treść tych relacji i wyjaśniliśmy medialny charakter języka.

Na koniec warto jeszcze zauważyć, że zróżnicowaniu tematycznemu prac towarzyszy także ich zróżnicowanie pod względem walorów naukowych i dydaktycznych. Niektóre z nich mają jedynie charakter sprawozdawczy i systematyzacyjny, inne dyskusyjny i polemiczny, a jeszcze inne bardziej analityczny. Generalnie rzecz biorąc, można potraktować omawianą antologię jako pewną próbę zaprezentowania w całym swoim zakresie współcześnie podejmowanej problematyki semantycznej. Można mieć jednak zastrzeżenie, czy zaprezentowane podejścia i rozwiązania wyczerpują całe spektrum proponowanych podejść i rozwiązań zagadnień dotyczących semantyki lub z semantyką powiązanych.

Ryszard Maciołek